

**Przedmiotem naszych rozważań w czasie nabożeństw majowych będzie zapoznanie się z życiem i przesłaniem Matki Marii Celeste Crostarosa – założycielki naszego Zakonu. Będzie to także nasze przygotowanie do jej rychłej beatyfikacji, która odbędzie się 18 czerwca tego roku w Foggii, we Włoszech**

# Wprowadzenie



Po śmierci Matki Celeste Crostarosa nikt spośród redemptorystów czy redemptorystek nie zebrał świadectw o jej świętym życiu. Ale mieszkańcy miasta Foggia już od dnia jej śmierci, to jest od 14 września 1755 roku, ogłosili ją świętą Przeoryszą. Natomiast pośród redemptorystów podniósł się jeden znaczący głos, głos świętego: w tym bowiem dniu cierpiący już mocno brat Gerard Majella powiedział, zwracając się do czuwającego przy nim brata: „*Dzisiaj w Foggii odeszła, aby radować się Bogiem, Matka Maria Celeste*”. Wtedy nie zwrócono na to szczególnej uwagi, ale później okazało się, że właśnie w tym momencie, gdy Gerard wypowiedział te znamienne słowa, Maria Celeste przeszła do wieczności.

Pierwsza dokumentacja w formie pisemnej na temat świętości jej życia powstała w związku z poszukiwaniami, jakie czyniono z racji upływu dziesięciu lat od śmierci św. Gerarda, który zmarł miesiąc po Matce Celeste, 16 października 1755 roku. Redemptorysta Gaspare Caione, zbierając wiadomości o życiu św. Gerarda podkreślił świętość, którą Matka Celeste promieniowała w Foggii. Wspólnota zakonna, którą ona tam założyła była dla św. Gerarda budującym świadectwem.

Jeszcze inny redemptorysta o. Antonio Tannoia pozostawił nam świadectwo o świętości życia Matki Marii Celeste. W 1798 roku mówiąc o zakonnicy, która powiedziała św. Alfonsowi, że wolą Bożą jest założenie nowego zgromadzenia misyjnego, napisał: “W Kościele Jezusa Chrystusa nie brakuje dusz wybranych, które mają ducha profetycznego i którym Bóg udziela światła i daje swoje przesłania. Taką zakonnice była s. Maria Celeste Crostarosa. Przez swoje wyobrażenia i przeczucia cierpiało biedactwo (*poveretta*) wielkie prześladowania i sprzeciwy w klasztorze w Scala. Ale Bóg okazał, jak bardzo jest Mu droga. Wydalona stamtąd zreformowała w Nocera (Pareti), konserwatorium dla dziewcząt, a później wezwana do miasta Foggii erygowała drugie, które jest zbudowaniem dla tego miasta ... Będzie trwać zawsze w Foggii żywa pamięć o tej wielkiej Kobięcie i Służebnicy Bożej”.



Neapol... Włoskie miasto, gdzie s. Maria Celeste ujrzała światło dzienne. Około 300 kilometrów na południe od Rzymu.

Neapol...Miasto o korzeniach greckich i jeszcze bardziej odległych, ale w pełni włoskie przez swoje bogactwa naturalne, historię wojen i wspaniałość sztuki !

Neapol... Niebo z oślepiającym słońcem, połyskująca w nim zatoka, Apeniny, nad którymi dominuje Wezuwiusz, wybuchający w sposób nieprzewidywany!

Neapol... Kraj kontrastów, świętych i grzeszników, nędzy i bogactwa!

W sercu tego miasta żyła już w XVI wieku rodzina, której genealogia sięga roku 1150, rodzina mająca sławnych przodków, także błogosławionych Kościoła: Jakuba - celestyna i Gabrielę - klaryskę. Rodzina Crostarosa powstała z dwóch rodzin Crosta i Rosa, których członkowie związali się małżeństwem. W XIX wieku przenieśli się do Rzymu. tam prałat Piotr Crostarosa, krewny matki Celeste stał się promotorem jej procesu beatyfikacyjnego. Rodzicami przyszłej błogosławionej byli Józef Crostarosa - adwokat i Paula Battista, która pochodziła ze szlacheckiej rodziny Caldari. Mieszkali w centrum Neapolu, niedaleko znanej nam rodziny Liguori. Ale Maria Celeste poznała znacznie później przyszłego świętego Alfonsa de Liguori.

Julia, przyszła Maria Celeste, przyszła na świat jako dziesiąte dziecko tego małżeństwa 31 października 1696 roku, 34 dni po świętym Alfonsie de Liguori swoim przyszłym towarzyszem w drodze do świętości.

Ze względu na słabe zdrowie została ochrzczona w tym samym dniu. Nazajutrz kapłan dopełnił ceremonii w kościele świętego Jakuba Większego w Neapolu, który obecnie już nie istnieje. Dziewczynka otrzymała imiona Julia, Marcela i Santa.

Mała Julia była żywym dzieckiem tryskającym radością i werwą. Inteligentna, o zrównoważonym temperamencie, potrafiła być tą, która dominowała w organizowanych przez siebie zabawach i stała się duszą towarzystwa pośród swoich rówieśników. Jej starsi bracia i siostry poddawali się spontanicznie jej wpływom i prowadzeniu. Ta zdolność do kierowania i urok osobisty objawiały się jeszcze zanim osiągnęła dojrzałość.

Naturalne zdolności były jedynie zapowiedzią cenniejszych darów, pośród których największym była jej wiara. Bóg wybrał to dziecko, aby zgodnie z Jego planami służyło Kościołowi. Ona sama w swojej *Autobiografii* opowiada o szczegółach swego powołania, jak odpowiadała na wezwania Boże w okresie młodości. Opowiada o tym pokornie i szczerze. Opisuje działanie łaski w sobie, wolę miłowania Jezusa i również momenty słabości. Zdaje relację z najpiękniejszej ludzkiej przygody, jaką jest droga do świętości.